

Uniwersytet otwiera kierunek lekarski! – Tak długo przekonywałam, aż moją cierpliwość nagrodzono – cieszy się Bożenna Bukiewicz.

>>> 3

informator samorządowy

Łącznik
zielonogórski

nr 22 (123) 29 maja 2015

www.LZG24.pl



Rogaty Silvanus siedzi na korzeniu drzewa. W jednej ręce ma beczkę z winem, w drugiej kiść winogron. U jego kopyt leżą żołędzie... W pracowni Artura Wochniaka narodziły się dwa nowe Bachusiki. Bo jest jeszcze Belferus. Gdzie staną figurki?

>>2

RODZINA ROGOWSKICH BĘDZIE MIAŁA DOJAZD

- Zbudujemy Rogowskim drogę do obwodnicy – zdecydowali mieszkańcy Nowego Kisielina. Przegłosowali 100 tys. zł z Funduszu Integracyjnego. – Wreszcie skończą się nasze problemy – cieszy się pani Elżbieta.

Rodzina Rogowskich miała pecha. Mieszkają w starym budynku, przy ul. Kolejowej 2 w Nowym Kisielinie. Dom, kiedyś własność PKP, leży przy samych torach. Niestety, po ich złej stronie. Jeszcze trzy lata temu był tu przejazd kolejowy, przez który można było się dostać do wsi. Zniknął po zbudowaniu obwodnicy Nowego Kisielina.

- 100 metrów obok naszego domu powstał wiadukt i nagle okazało się, że jest niebezpieczne - opowiada Elżbieta Szostak.

Kolejarze doszli do wniosku, że teraz jest gorsza widoczność i utrzymanie dotychczasowego przejazdu może być niebezpieczne. Pędzący pociąg może kogoś zabić. Przejazd rozebrano.

- To jak się teraz dostać - pytamy, stojąc przed przymą tłucznią. To na niej kończy się droga, która biegnie przez park przemysłowo-technologiczny. 200 metrów stąd działa fabryka Darstału.

- Musicie zawrócić, dojechać do ul. Syrkiewicza, przejechać przez Nowy Kisielin, prawie cały Stary Kisielin, skręcić w ul. Wiosenną i dalej przez kilka kilometrów szutrową drogą. Zwłaszcza zimą, i jak pada, to bardzo kłopotliwa droga - opowiada pani Elżbieta. Oczywiście, bliżej jest przez tory. Nielegalnie. Przypomina o tym tabliczka „Przejścia nie ma”.



- Po zbudowaniu obwodnicy, przejazd kolejowy został zlikwidowany i teraz musimy jeździć naokoło - opowiadają Elżbieta Szostak, Dorota Sierocka i Weronika Rogowska. - To się zmieni. Na jesieni zbudujemy połączenie ul. Kolejowej z obwodnicą - zapewnia dyrektor Paweł Urbański.

Fot. Krzysztof Grabowski

Tuż obok słychać szum jadących obwodnicą samochodów. Niby blisko, tylko ul. Kolejowa nie ma z nią żadnego połączenia. Nie zbudowano go!

- Tak, dzięki nowej drodze zostaliśmy odcięci od świata - skarży się Dorota Sierocka (siostra pani Elżbiety), matka Gracjana i Gabrieli, która wozi dzieci do podsta-

wówki w Starym Kisielinie. - A do niedawna dowoziłam je do przedszkola w Nowym Kisielinie. Jak był przejazd, mieliśmy do niego może kilometr. Jak nas odcięli, trzeba było jechać dookoła, jakieś siedem kilometrów.

Rodzina nie zgadzała się z takim rozwiązaniem. - To postawili tabliczki „Przejścia nie ma” i usypali te przy-

zmy - skarży się E. Szostak. - Mieszkamy tutaj od 40 lat. Ojciec był zawiadowcą stacji w Starym Kisielinie.

Pan Tomasz Rogowski ma teraz 75 lat. Nie uznaje, że przejazdu nie ma. Córki bały się, gdy chodził przez tory, bo to najkrótsza droga. Ten problem systematycznie pojawiał się na zebraniach wiejskich.

- Trzeba coś z tym zrobić - zgodzili się mieszkańcy. Ale nie było rozwiązania.

- Postanowiłam nie odpuszczać. Domagałam się, że jeżeli nie ma przejazdu, to chociaż powinno być połączenie z obwodnicą. Korespondowałam również z prezydentem Kubickim. Odpowiedział mi, że dopóki mieszkamy na terenie gmi-

ny, to on niewiele może zrobić - opowiada E. Szostak.

- Po połączeniu przypominałam się prezydentowi i radnym. Sprawa ruszyła z miejsca, gdy przyjechał do nas pan Paweł Urbański. Był zdeterminowany, by problem rozwiązać. To pierwsza osoba, która przyjechała na miejsce i tak konkretnie z nami rozmawiała.

Sprawa jest do rozwiązania?

- Tak. Sprawdziłem wszystko - odpowiada Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji i Zarządzania Drogami w urzędzie miasta. - Trzeba zbudować ok. 100 m drogi i bez problemu będzie można wjechać na obwodnicę. Musimy pokonać dwa rowy melioracyjne, uzyskanie zezwoleń zajmie nam najwięcej czasu. Już zaczynamy projektować. Do jesieni problem powinien być rozwiązany.

Inwestycja kosztować będzie ok. 100 tys. zł. Można ją realizować, bo zgodzili się na nią mieszkańcy Nowego Kisielina.

- Podczas zebrania wiejskiego, mieszkańcy podzielili pieniądze z tegorocznego Funduszu Integracyjnego. Jest wśród nich 100 tys. zł na budowę tego kawałka ul. Kolejowej - potwierdza sołtys Andrzej Zalewski.

- Mieszkańcy od dawna nas wspierali. Dziękujemy im za to - mówi uśmiechnięta E. Szostak.

Tomasz Czyżniewski

Mnóstwo zabawy na Dzień Dziecka!



Atrakcje w sobotę i niedzielę >>5

Z ŻYCIA MIASTA >>>>



Na kąpielisku w Ochli, 11 zespołów walczyło w V Mistrzostwach Miasta Pracowników Oświaty w Piłce Piąkowej, zorganizowanych przez Gimnazjum nr 6. W finale gospodarze pokonali drużynę MOSiR. Fot. Tomasz Czyżniewski



50 lat temu zdawali egzamin dojrzałości. W miniony weekend, absolwenci VII Liceum Ogólnokształcącego, z rocznika 1965, spotkali się, by wrócić pamięcią do dawnych lat. Oj, było co wspominać! Fot. Krzysztof Grabowski



Tego nie zobaczycie z drogi! Jadąc obwodnicą Nowego Kisielina, nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak zmienia się krajobraz w głębi parku technologicznego. Uzbieranie strefy idzie pełną parą. Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Ma być kiczowato!

Dziś (piątek, 29 maja), o 18.00, z pl. Bohaterów, wyruszy rowerowa VIII Majowa Masa Krytyczna. Meta na Wagmostawie. Hasłem imprezy jest „Masa kiczu”. - Zakładamy dresy, klapki, sandały, obowiązkowo w komplecie ze skarpetkami - zapowiadają organizatorzy ze stowarzyszenia Rowerem do Przodu. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Rowerem do Parku Krasnala

Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie'73 zaprasza w niedzielę, 31 maja, na rekreacyjną wyprawę do Nowej Soli. Trasa wiedzie bocznymi drogami i liczy 55 km. W planie zwiedzanie Parku Krasnala i odrzańskiego portu. Zbiórka o 10.00, pod dębem na pl. Bohaterów. Powrót ok. 16.00. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wieczór z Szeherazadą

Dziś (piątek, 29 maja), o 19.00 Filharmonia Zielonogórska zaprasza na koncert „Szeherazada”. Nasi muzycy, z udziałem pianistki Yuliany Avdeevy, pod batutą Czesława Grabowskiego, wykonają m.in. III koncert fortepianowy c-moll Beethovena. Bilety po 30/35 zł, informacje tel. 68 328 60 60. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Spotkanie z rodzicami

Zastępca prezydenta Wioleta Hareźlak zaprasza na spotkanie wszystkich rodziców dzieci, które mają uczęszczać od 1 września do szkoły podstawowej i przedszkola, budowanych na osiedlu Zastalowskim. Spotkanie odbędzie się 2 czerwca, o godz. 17.00 na terenie budowy zespołu edukacyjnego. (um)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Teraz czas na Bachusiki

- O wiedźminie to już trochę zapomniałem. Teraz pracuję nad kolejnymi Bachusikami. Zielonogórzanie wkrótce je zobaczą - mówi nam rzeźbiarz Artur Wochniak.

- Pisaliśmy o tym w „Łączniku” w zeszłym tygodniu. Na rynek trafiła gra „Wiedźmin 3”. Promują ją m.in. rzeźby wiedźmina walczącego z potworną południcą. Odlano 32 egzemplarze, które trafiły głównie do USA i Europy Zachodniej. Geralt z Rivii chyba pokona demona?

- Gracze sami muszą to sprawdzić. W mojej rzeźbie nie jest to oczywiste. Są spleceni w śmiertelnym wirze tańca i walki. Wciąż zmieniają pozycje i usiłują dopaść przeciwnika. Geralt walczy mieczem, południca sierpem. Nie ma pewności, kto wygra.

- Wygra Geralt. Jestem pewien. Jak do tego doszło, że to pan wykonał tak nietypowe zlecenie?

- Nigdy czegoś takiego wcześniej nie robiłem. Nie zajmowałem się światem fantasy. To dla mnie nowe doświadczenie. Rzeźba zawiera bardzo wiele elementów, drobiazgów. W takiej sytuacji zawsze jest ryzyko, że pójdzie się w kierunku kiczu. Dlatego cały czas ją obracaliśmy, oglądaliśmy z różnych stron, w różnym oświetleniu. Sprawdzaliśmy. W dodatku musiała się zgadzać z pierwowzorem występującym w grze. Wyszło dobrze. A propozycję otrzymałem dzięki kwadrydze.

- Kwadrydze? Nie rozumiem.

- Chodzi o moją rzeźbę kwadrygi rzymskiej, która stoi w Brunszwiku. Ale może po kolei. Autorem projektu rzeźby wiedźmina walczącego z południcą jest Tomasz Radzewicz z Creative Studio Udock w Gdańsku. Szukał rzeźbiarza, który podjął temu zadaniu. Znalazł w internecie moją kwadrygę i zaproponował mi współpracę. Na pół roku przeniosłem się do Gdańska, gdzie pracowałem nad rzeźbą.



- Cieszę się, że do grona Bachusików dołączą kolejne, ufundowane przez Lasy Państwowe i nauczycieli - opowiada Artur Wochniak Fot. Krzysztof Grabowski



- Taka pracownia przypomina raczej warsztat ślusarski i stolarnię niż przybytek artysty. Płatnina konstrukcji z drutu, na tym



deski i wszystko obrzucone gliną... - Tak powstają rzeźby. Nie robi się ich z jednego kawałka gliny. W środku są puste.

Najpierw uklepujesz zarys postaci a później rzeźbisz szczegóły. Największym problemem jest wilgoć. Gлина nie może nadmiernie wysychać, bo zaczyna pękać, dlatego rzeźbę owijamy w folię i okładamy mokrymi szmatami. W pracowni nie może być gorąco.

- Wiedźmin i południca byli gotowi jeszcze w tym roku i czekali na premierę gry?

- Tak. O wiedźminie to już trochę zapomniałem. Teraz pracuję nad kolejnymi Bachusikami. Zielonogórzanie wkrótce je zobaczą.

- Opiłkowe kształty, pełen brzusek i szelmowski wyraz twarzy?

- A do tego kopytka i rogi...

- Faun jakiś?

-Nie, Silvanus!

- O rany, przecież on u Rzymian straszyl ludzi w lesie! Z drugiej strony, podobno był lubiany przez wieśniaków.

- Silvanus to rzymski bóg lasów i dzikiej przyrody. Nikogo nie będzie straszyl. Raczej, jak wszyscy jego zielonogórscy kuzyni, będzie ludzi bawił. Siedzi na korzeniu drzewa. W jednej ręce ma beczułkę z winem, w drugiej kiść winogron. U jego stóp, a właściwie kopyt, leżą żołądźcie. Fundatorem rzeźby są Lasy Państwowe. Dlatego, wkrótce stanie ona przed biurkiem dyrektora regionalnej lasów przy ul. Kazimierza Wielkiego. Do odlewni trafił też drugi Bachusik ufundowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Taki bachusikowy belfer, okularnik na nosie, książka pod pachą. Usiądzie przy ul. Grotgtera.

- Obydwa polubiłem. Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

ZABAWA DLA DZIECI!

Na deptaku powstanie Leśna Osada, w muzeum wojskowym w Drzonowie będą pojedynkować się rycerze, do galerii handlowej zaprosi Świnka Peppa. W sobotę i niedzielę szykuje się moc uciech dla najmłodszych!

SOBOTA, 30 MAJA

● DZIEŃ DZIECKA NA DEPTAKU

Okolice ratusza rezerwujemy dla najmłodszych mieszkańców! Od 12.00 do 18.00 deptak zamieni się w krainę pełną niespodzianek, konkursów, gier i zabaw! Konieczne trzeba odwiedzić Leśną Osadę - będzie rozpościerać się od pomnika Bachusa po ratusz, powstanie także przy filharmonii. W programie święta dzieci m.in. malowanie buziek, puszczanie baniek, turnieje gier planszowych, warsztaty kulinarne i plastyczne, konkurencje sportowe, pokaz walk robotów. O 16.30 wystąpi Majka Jeżowska! Całą imprezę poprowadzi Maciej Miecznikowski, znany z grupy Leszcze. Dzieci zaprasza ZGrana Rodzina, miasto i Lasy Państwowe.

NIEDZIELA, 31 MAJA

● PIKNIK RYCERSKI W LUBUSKIM MUZEUM WOJSKOWYM

- Wspaniała zabawa i lekcja żywej historii dla całych rodzin gwarantowana! - zachęcają organizatorzy. W niedzielę, w godz. 10.00-17.00, park ekspozycyjny muzeum w Drzonowie stanie się areną, na którą zjedzie się brać rycerska z Dolnego Śląska, zaproszona przez Krąg Rycerski z Nowej Soli. W osadzie rycerskiej spotkamy zbrojnych i damy dworu, będą pokazy strojów, obyczajów i pojedynków, spróbujemy dawnych smakołyków. Dla najmłodszych rycerze przygotują miniturę! W muzealnym pałacu obejrzymy wystawę dawnej broni, uzbrojenia, m. in. hełm typu salada z końca XV w., powszechnie używany przez rycerstwo zachodnie.



Rycerze będą się pojedynkować ku uciechu gawiedzi
Fot. Archiwum Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie

W trakcie pikniku będzie można zwiedzać wszystkie ekspozycje stałe i czasowe, dodatkowo zobaczymy wnętrza wybranych ekspozycji ciężkiego sprzętu wojskowego, przejedziemy się też transporterem opancerzonym BTR-152.

Dla najmłodszych muzeum przygotuje stoisko, gdzie przez cały piknik będą odbywać się warsztaty plastyczne, malowanie twarzy, pokazy baniek mydlanych, gry, konkursy i zabawy. - Szczególnie polecamy grę terenową „Mały saper”. Dzięki współpracy z 5. Kresowym Batalionem Saperów w Krośnie Odrz. powstanie prawdziwe pole minowe - pełne „min” ze słodką niespodzianką - zdradzają organizatorzy. - By je odnaleźć, mały poszukiwacz wyposażony zostanie w detektor i pod czujnym okiem żołnierzy wykona eksplorację terenu.

Smakoszy uspokajamy: z pewnością nie zabraknie wojskowej grochówki!

Dzieci i młodzież w tę niedzielę wchodzi do muzeum bezpłatnie, dorośli zapłacą 6 zł.

● ŚWINKA PEPPA W GALERII FOCUS MALL

Od 13.00 do 19.00, dzieci ugości bohaterka kreskówki, wesoła Świnka Peppa. Na piętrze galerii będą odbywały się gry, tańce i zabawy, obejrzymy spektakl parateatralny. Nie zabraknie konkursów z nagrodami, malowania buzi, balonowego zoo, zajęć plastycznych, pamiątkowych zdjęć z Peppą. Wszystkie atrakcje są bezpłatne.

● ZABAWY NA PIKNIKU W WOSIR DRZONÓW

W niedzielę, w godz. 11.00-18.00, na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbędzie się Lubuski Piknik Zdrowia. Organizatorzy nie zapomnieli o zbliżającym się święcie najmłodszych i przygotowali dla nich mnóstwo atrakcji. Malcy mogą liczyć m.in. na dmuchane place zabaw, konkursy, występy na scenie. Warto też poznać rozmaite dyscypliny sportowe, w tym dniu wszystkie obiekty ośrodka będą dostępne bezpłatnie.

(dsp)



**ZGRANA
RODZINA**
KARTA ZIELONOGÓRSKIEJ RODZINY

Miasto Zielona Góra i Lasy Państwowe
zapraszają



70 lat
Lasów Państwowych
w Zielonej Górze
1945-2015

Dzień Dziecka na Deptaku

SOBOTA 30.05.2015 godz. 12-18

16:30 WYSTĘP

MAJKI JEŻOWSKIEJ



PREZENTACJE I NIESPODZIANKI
Z NAGRODAMI

PRZYGOTOWANE PRZEZ PARTNERÓW
PROGRAMU ZGRANA RODZINA

LEŚNA OSADA
PRZYGOTOWANA PRZEZ
LASY PANSTWOWE

PROWADZENIE: MACIEJ MIECZNIKOWSKI

Rodziny ZGrane mile widziane!



Radni chcą kupna działki

Radni przegłosowali apel w sprawie spornej działki na os. Braniborskim. Dali prezydentowi zielone światło do odkupienia tego terenu. Dyskutowali o przedszkolach i zagospodarowaniu terenu przy ul. Źródlanej.

Na początku wtorkowej sesji radny PO, Mirosław Bukiewicz zgłosił projekt apelu rady, by działka sprzedana przez UZ na os. Braniborskim została odkupiona przez miasto. Tomasz Nestorowicz (SLD) zaproponował, aby wnioskodawcy wycofali swój projekt do czasu wyjaśnienia wszystkich niejasności przez prokuraturę.

- Doskonale pan wie, jak działają polskie sądy. Sprawa będzie wyjaśniana latami. Nasz apel zmierza do szybkiego rozwiązania problemu - ripostował radny Bukiewicz.

Oliwy do ognia dołączył radny PiS, Kazimierz Łatwiński, który zaproponował, aby w tekście apelu wymienić słowo „odkupić” na „nabycie”.

Spór o te dwa słowa zajął bardzo dużo czasu. Nie pomogło nawet pojednawcze wystąpienie prezydenta.

- Rozpocząłem negocjacje z obecnym właścicielem działki. Przyjęcie apelu pokaże, że cała rada jest za



- Chcemy otworzyć przedszkole, przy Szczekocińskiej, od 1 września. Wszystko zależy od obecnego najemcy, czy opuści obiekt w wyznaczonym terminie - tłumaczył prezydent Kubicki.

Fot. Krzysztof Grabowski

odzyskaniem tego terenu na rzecz miasta - perswadował Janusz Kubicki. Po emocjonalnych wystąpieniach kilku kolejnych radnych, apel został przyjęty.

Kolejny punkt programu nie ostudził gorących głów.

Karolina Jarzyna, reprezentująca rodziców korzystających z usług prywatnego przedszkola, przy ul. Szczekocińskiej, zapowiedziała: - Jeśli od 1 września przedszkole nie otworzy swoich podwoi, przyprowadzę

swoje dzieci do gabinetu prezydenta Kubickiego.

O co chodzi rodzicom? Boją się, że likwidowane właśnie prywatne przedszkole, przy ul. Szczekocińskiej, nie przekształci się na czas w przedszkole miejskie.

- Chcemy otworzyć publiczne przedszkole w tym samym miejscu od 1 września. Wszystko zależy od obecnego najemcy, czy opuści obiekt w wyznaczonym terminie - tłumaczył prezydent Kubicki. Zapewnił także, że nowe przedszkole przejmie kadrę nauczycielską. - Nauczyciele już złożyli deklarację dalszej pracy w tym samym miejscu.

Podczas sesji radni zmienili uchwałę budżetową, przyjęli także uchwałę o wysokości opłat za wpis do rejestru przedszkoli i klubów dziecięcych. Bez większych sporów delegowali Piotra Barczaka (PiS) i Krzysztofa Machalicę (PO) do miejskiej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Gorącą dyskusję wywołał projekt uchwały dotyczącej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych przy ul. Źródlanej. Kiedyś była mowa, że powstanie tam przedszko-

le. Na razie nie ma takiej potrzeby, ale władze miasta nadal chcą zachować oświatowe przeznaczenie tej działki.

- Z wariantowych zapisów projektu uchwały wynika, że tam dopuszcza się także działalność gastronomiczną, czyli równie dobrze można by tam wybudować dom weselny, pod oknami mieszkańców sąsiednich domów - protestował Jacek Budziński (PiS).

Prezydent tłumaczył, że funkcja gastronomiczna wpisana została tak na wszelki wypadek.

- Przecież jeśli powstanie tam dom dziennej opieki, to cały czas zachowana będzie funkcja oświatowa tego terenu - zapewniał J. Kubicki.

Plan został uchwalony.

Jednym z ostatnich punktów wtorkowej sesji było uchwalenie statutu Młodzieżowej Rady Miasta.

(pm)

Więcej o sesji na www.Lzg24.pl

PREZYDENT NA 96 FM ON AIR

W KAŻDĄ ŚRODĘ O 12.30

W AKADEMICKIM RADIU INDEX

Zadzwoń z pytaniem w czasie audycji: tel.: 68 326 96 96

index 96 fm PORTAL UNIWERSYTECKI WZIELONEJ.PL media lubuskie

NASZE SPRAWY WIDZIANE Z WARSZAWY >>>>



Waldemar Ślugocki

wiceminister infrastruktury i rozwoju

Pół miliarda euro na rozwój infrastruktury ochrony zdrowia

Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko (POIS) na lata 2014-2020 wspierać będzie również te inwestycje, których celem będzie podniesienie jakości infrastruktury państwowego systemu ratownictwa medycznego, a także szpitali ponadregionalnych lub współpracujących z nimi jednostek diagnostycznych w zakresie chorób „aktywności zawodowej” oraz opieki nad matką i dzieckiem. Dlatego też w ramach priorytetu XI - Wzmocnienie strategicznej infrastruktury ochrony zdrowia POIS, niemal 0,5 mld euro,

z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), przeznaczonych zostanie właśnie na realizację tego typu przedsięwzięć.

W ramach IX osi priorytetowej utworzone zostaną nowe jednostki systemu państwowego ratownictwa medycznego - zgodnie z zapotrzebowaniem określonym na podstawie zmian demograficznych - aby zapewnić równy dostęp wszystkim Polakom do świadczeń z zakresu ratownictwa medycznego. Dofinansowanie będą mogły pozyskać już funkcjonujące Szpitalne Oddziały Ratunkowe (SOR), Centra Urazowe (CU) oraz jednostki organizacyjne szpitali wyspecjalizowanych w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych niezbędnych dla ratownictwa medycznego. Planowane przedsięwzięcia powinny być ukierunkowane na poprawę jakości i dostępności świadczeń zdrowotnych oraz efektywności systemu ratownictwa medycznego. Ponadto dofinansowana zostanie infrastruktura transportu medycznego, włącznie z całym pomocniczym wyposażeniem i urządzeniami, konieczna dla zapewnienia ciągłości usług ratownictwa medycznego.

Dodatkowo, wsparte zostaną oddziały szpitalne w podmiotach leczniczych na terenie całego kraju, o znacze-

niu ponadregionalnym, koncentrujące się na leczeniu głównych problemów zdrowotnych osób dorosłych, w tym wzmoczoną zachorowalność i umieralność z powodu chorób dotyczących m.in. układu krążenia, chorób nowotworowych, układu oddechowego czy chorób psychicznych. Ponadto, przewiduje się dofinansowanie działań ukierunkowanych na wsparcie oddziałów dedykowanych dzieciom, a także oddziałów ginekologicznych i położniczych.

21 maja 2015 roku, podczas uroczystej sesji senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego, minister zdrowia poinformował o zgodzie na powołanie kierunku lekarskiego w Zielonej Górze. Wydarzenie to znacząco wzmocni system ochrony zdrowia w naszym regionie. Warto podkreślić, że przedsięwzięcia przewidziane w ramach IX osi priorytetowej POIS mogą dotyczyć wzmocnienia strategicznej infrastruktury ochrony zdrowia, która będzie powstawała w procesie budowania wydziału medycznego przy Uniwersytecie Zielonogórskim i szpitalu wojewódzkim w Zielonej Górze. To ogromna szansa na rzeczywiste zwiększenie dostępności wszystkich mieszkańców Lubuskiego do specjalistycznej opieki zdrowotnej na poziomie europejskim.

WIĘSZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI >>>

Kolorowy Tydzień w Gimnazjum nr 6

Kolorowy Tydzień zapoczątkował zielony piątek. To był dzień zdrowia pod hasłem „Bądź fit”. Najpierw uczniowie wraz z dyrekcją bili rekord w ilości osób ćwiczących jednocześnie. Początkowo szło dosyć opornie, ale ostatecznie wielu przekonało się jaką frajdą są wspólne ćwiczenia. Potem były konkursy i bar sałatkowy dla chcących się zdrowo odżywiać. Ciekawym doświadczeniem była próba spaceru i rzutów do kosza przy założonych alkoholach. W poniedziałek, w dniu językowym o kolorze żółtym, zorganizowany został m.in. konkurs Spelling Master. Zwycięzcami zostali Maks Rzeźniczak i Karol Petela.

W środę, w niebieskim dniu samorządowym pod hasłem „Zabawy naszych rodziców” bito rekord w skakaniu przez skakankę. Fioletowy czwartek był dniem sportu dla uczniów gimnazjum i gości z Cottbus.

(gim6)

Dni „Bezpiecznych przedszkoli” w Rozśpiewanym Przedszkolu

Miejskie przedszkole nr 34 dba o bezpieczeństwo swoich podopiecznych w przedszkolu, ale również na ulicy, placu zabaw i w domu. Bierze udział w wielu działaniach mających sprzyjać bezpiecznym zachowaniom naszych przedszkolaków, m.in. w ogólnopolskim programie pod honorowym patronatem rzecznika praw dziecka „Bezpieczne przedszkole”. Ponieważ dla każdego dziecka policjant w mundurze to wielki autorytet, zaprosiliśmy przedstawicieli Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze, aby przypomnieli dzieciom jak bezpiecznie poruszać się w mieście, jak zachowywać się podczas sytuacji będących potencjalnym dla nich zagrożeniem - ataku psa, kontaktu z nieznanym, samodzielnych zabawach na świeżym powietrzu czy w domu, oraz pod jakie numery dzwonić w razie potrzeby otrzymania pomocy.

Magdalena Ratajczak

W Drzonkowie turniej o puchar prezydenta miasta

W turnieju piłki siatkowej dziewcząt o Puchar Prezydenta Miasta Zielona Góra brały udział zespoły ze szkół podstawowych. Rozgrywki zorganizował UKS „Świt” Drzonków oraz Gimnazjum w Drzonkowie. Po zaciętej i emocjonującej walce zwyciężył pierwszy zespół SP 10. Drugie miejsce zajął drugi zespół szkoły nr 10, trzecie SP w Zawadzie. Na kolejnych pozycjach uplasowały się zespoły z: SP w Przylepie, SP 22, zespół pierwszy SP w Drzonkowie, SP 11, zespół drugi SP w Drzonkowie i SP w Ochli.

Rozgrywki przeprowadzili trenerzy i nauczyciele gimnazjum: Cezary Dubniewski, Paweł Słomiński, Robert Jankowski. Pomagali im uczniowie drugiej klasy: Natalia Medyńska, Kamil Medyński, Adam Moryson, Dominika Gręzicka, Tomasz Kempka, Małgorzata Piskorska, Patrycja Suchocka, Radosław Małczak.

(gimD)

Gimnazjaliści z Przylepu z wizytą w pięknej stolicy

Program pobytu był bardzo bogaty. Pierwszego dnia zwiedziliśmy multimedialne muzeum Powstania Warszawskiego, którego niepowtarzalna ekspozycja światłem, dźwiękiem i obrazem przybliżyła nam powstającą rzeczywistość, potem odpoczywaliśmy w kafejkach galerii Złote Tarasy. Drugiego dnia wyruszyliśmy na zwiedzanie stolicy. Zwiedziliśmy m.in. Stare i Nowe Miasto, plac Zamkowy z kolumną Zygmunta, Zamek Królewski, Łazienki Królewskie, Pomnik Małego Powstańca, Trakt Królewski, plac Piłsudskiego, Grób Nieznanego Żołnierza, plac Teatralny, pałac prezydencki, Belweder. Ostatniego dnia pojechaliśmy do Centrum Nauki Kopernik, gdzie można przekonać się jak funkcjonuje otaczający nas świat. Pachnącym nowością metrem pojechaliśmy na Stadion Narodowy, by tam pożegnać się ze stolicą.

(gimP)



Fot. Archiwum szkoły



Fot. Archiwum przedszkola

SP 6 świętuje zdrowo i sportowo

Dni Szkoły Podstawowej nr 6 to czas nauki i zabawy. W tym roku świętowaliśmy na sportowo, zdrowo i narodowo. Odwiedzili nas wspaniali goście młodzi tancerze z zespołu Megadance, którzy trenują rock'n'roll akrobatyczny pod okiem mistrza świata Jacka Tarczyło. Nie zabrakło warsztatów tanecznych dla naszych uczniów i nauki rock'n'rolla. Po zajęciach sportowo-tanecznych przyszła pora na kolorowe kanapki, oczywiście wykonane samodzielnie.

(sp6)



Fot. Archiwum szkoły

Dni patrona w SP 17

Kolejny raz SP 17 uczciła pamięć Władysława Sikorskiego - patrona szkoły. W obchodach brali udział także członkowie stowarzyszenia „Gibraltar 1943”, a także pułkownik Henryk Karliński, wiceprezes Lubuskiej Rady Kombatantów Osób Represjonowanych i Stowarzyszeń Patriotycznych, Stanisław Szymkowiak, pełnomocnik zarządu województwa ds. kombatantów i osób represjonowanych oraz Włodzimierz Kwaśniewicz.

W sali gimnastycznej odbyła się trzecia edycja turnieju „Na tropie Generała”. Zmagania przyjęły formę gry bingo, pytania związane były z życiem i karierą wojskową gen. Sikorskiego. Zwyciężyła klasa IV c oraz VI b, ale gratulacje należą się wszystkim uczestnikom.

Zorganizowano także konkurs plastyczny. W kategorii klas I-III, w konkursie na najlepszą pracę pt. Żołnierzem być, zwycięzcami zostali: pierwsze miejsce - Oskar Polakowski kl. III b, drugie - Aleksandra Borowiec kl. I a, trzecie - Natalia Kut kl. III a. W kategorii klas IV-VI, w konkursie na najlepszą pracę plastyczną pt. Polska, o jakiej marzył Generał, zwyciężyli: pierwsze miejsce - Maja Grzelak kl. V b, drugie - Inez Bakalarczyk kl. IV c, trzecie - Amelia Machowska.

(sp17)

12. Konkurs Galerii Szkolnych

W Pakamerze - galerii wystawowej ZSZ PBO odbyło się spotkanie zamykające 12. edycję konkursu. Organizator - Zielonogórski Ośrodek Kultury - przygotował prezentację ilustrującą przebieg ostatniej edycji zmagania i ogłosił wyniki. Do konkursu zgłosiło się 12 szkolnych salonów wystawowych. W okresie od listopada 2014 do kwietnia 2015 galerie przygotowały ponad 30 ekspozycji. Wszystkie wymogi konkursu wypełniło dziewięć galerii, które zgodnie z regulaminem przygotowały minimum trzy wystawy. W kategorii najlepsza wystawa nagrodzone zostały: Galeria Wszędzie - Gimnazjum nr 1 i Galeria Pakamera - Zespół Szkół Zawodowych PBO, w kategorii galeria miejscem aktywności kulturalnej dzieci i młodzieży nagrodę otrzymała Galeria Nova - Gimnazjum nr 6. Organizatorzy przyznali wyróżnienia kuratorom wystaw, otrzymali je: Marzena Nowicka - Gim. 1, Mariola Ročko-Zabicka i Julia Budziszewska-Mroczkowska - Gim. 6 oraz Mirosława Sobecka - ZSZ PBO.

(zok)



Fot. Archiwum szkoły

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 123 >>>>

Pan Zbigniew, kronikarz czasu

O bohaterze tego odcinka już pisałem niespełna rok temu. Chodzi o Zbigniewa Rajche, którego wystawę fotografii znanej i nieznannej Zielonej Góry będziemy mogli oglądać od środy w muzeum.

Gdy studiowałem tablicę ogłoszeń, pracownicy urzędu żartowali: - Szuka tematu do pisania, później żona będzie wymachiwać na niego patelnią.

- Czyżniewski, oczywiście, nie zaryzykowałś stwierdzenia, że od patelni nic ci nie grozi, bo jesteś cudowny - moja żona zaczęła skręcać w niebezpieczne rejony. Fakt, cudowny jestem, że... do rany przyłoż. Tylko jak do tego przekonać żonę, która w dodatku jest nauczycielką.

- Czyżniewski, lepiej nie brnij! Opowiadaj o Zielonej Górze - moja żona nagle zmieniła temat.

Dobrze. Jest tak. W środę, o 17.00, w muzeum otwarcie wystawy: Kronikarz czasu. Znana i nieznaną Zieloną Górą w fotografii Zbigniewa Rajche.

Pan Zbigniew fotografuje nasze miasto od końca lat 50.

Szczególnie interesowały go zachodzące zmiany. Burzono coś - Rajche pojawia się ze swoim aparatem. Budowano coś - Rajche pojawia się ze swoim aparatem.

Pójdźmy tropem tych zdjęć. Nie wiem, które z nich zobaczycie na wystawie, ale będzie to Zielona Góra, którą może jeszcze pamiętacie z własnego dzieciństwa lub już tylko z opowieści dziadków lub rodziców.

A ponieważ mówimy o powojennej Zielonej Górze, to zaczniemy od najsłynniejszej budowli naszej epoki.

- Istniejącej czy nieistniejącej? - moja żona lubi precyzyjne stawianie pytań. - Jeżeli pytasz o te drugie, to stawiam na Grzybek.

Dobrze, niech tak będzie. To dziwne, jak w gruncie nieistotna budowla może wbić się w zbiorową pamięć miasta. Grzybka już coraz mniej ludzi pamięta z autopsji, ale prawie wszyscy znają go z opowieści. Tak to prosty transformator stał się



Krótki spacer po Zielonej Górze lat 60. zaczynamy pod kultowym Grzybkim. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, nie było to cudo architektury, ale był charakterystyczny. Zburzono go 9 grudnia 1964 r.



Wymijamy Grzybek i skręcamy w ul. Żeromskiego. W tym czasie królowała tutaj bruk. Nigdy nie doczekaliśmy się asfaltu, bo bruk zastąpiły płyty deptaka (na początku lat 70.). Obecna kostka, to trzecia nawierzchnia na tej ulicy.

budowlą z duszą. Magicznym miejscem.

Dlaczego? Bo stał w znakomitym miejscu, na skrzyżowaniu ul. Żeromskiego, Kupieckiej i Niepodległości. Dzisiaj, w tym miejscu na beczce siedzi Bachus. Zawsze

było to bardzo ruchliwe miejsce. Pary, jak się chciały umówić na spotkanie, to najczęściej ustalały: przy Grzybku. Przecież nikt nie powie: przy transformatorze.

Historia Grzybka rozpoczęła się równo 120 lat



Centrum miasta. Przed kawiarnią Polonia zatrzymywały się autobusy komunikacji miejskiej. Żeby uporządkować ruch, ulice były jednokierunkowe. Ratusz można było objechać, skręcając tylko w lewo (jak na żużlu).

temu. Młynarz z Nowogrodu, Saalman wymyślił sobie, że zostanie... właścicielem elektrowni. Przebudował swój młyn. Miał już prąd. Trzeba było szukać klientów. Najbliżsi byli w Grünbergu. Podpisał odpo-

wiednią umowę i w 1895 r. zaczął dostarczać prąd do miasta. Jego symbolem stał się wielki słup energetyczny ustawiony na placu przed hotelem Śródmiejskim. Wysoki i smukły. Zamontowano na nim lampy

z oświetlenia ulicznego. To był protoplasta Grzybka. Słup przetrwał 30 lat. W połowie lat 20. XX wieku Saalman przestał dostarczać prąd do miasta, słup zburzono, w jego miejsce ustawiono transformator z charakterystycznym daszkiem.

Dziwny pomysł stawiać transformator na środku ulicy? A co powiecie na to, że tuż obok działała stacja benzynowa prowadzona przez kupca Ferdinanda Rau, mieszkającego w sąsiedniej kamienicy! Oczywiście, nie była to stacja jakie dziś spotykamy przy drogach. Ot, stał sobie w środku tylko jeden dystrybutor. Podjeżdżasz, ręcznie pompujesz 10 litrów paliwa i... jazda dalej. Takie to były czasy.

Przejdźmy jednak do powojennej Zielonej Góry. Stacja znika, transformator zostaje. Są dwie teorie, dlaczego to miejsce nazwano Grzybkim. Pionierom idącym od strony dworca, charakterystyczny dach skojarzył się z grzybem i domek nazywali Grzybkim. Druga, mniej znana głosi, że tuż obok, w kamienicy przy ul. Kupieckiej... pracował krawiec Grzybek. Odwiedzało go dużo klientów i stąd wzięła się nazwa. „Spotkamy się koło Grzybka” - takie stwierdzenie pasuje do obu teorii. Faktem jest, że z biegiem lat Grzybek stał się najbardziej rozpoznawalnym punktem w śródmieściu.

Grzybek może być i kultowy, ale gdy zaczęło przybywać samochodów, zaczął przeszkadzać w ruchu pojazdów. Padł ofiarą rozwoju cywilizacji. Najsłynniejszy zielonogórski transformator zniknął z powierzchni ziemi 9 grudnia 1964 r. Zburzono go i... koniec.

Legenda przetrwała.

Tomasz Czyżniewski



Teraz trudno się zdecydować, w którą stronę skręcić. Ul. Sobieskiego niewiele się zmieniła. Oczywiście, dzisiaj nie można po niej jeździć. Wyrwę w zabudowie po lewej stronie załataną w połowie lat 60., gdy powstała nowa kamienica.



Gdy się zmęczymy chodzeniem po brukowanych ulicach, możemy odpocząć w Palmiarni. Na początku lat 60. był to niewielki lokal, palmy jeszcze nie rozsadzały szklanego sufitu.

Zdjęcia Zbigniew Rajche